

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 12 zł. 4 gr. 25, zagranicą 9 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za pierwszą linię, przed tekstem i w tabelach (5 linijek) 50 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nakładem przed tekstem: po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 89187.

## Wielka manifestacja katolickiego Wilna.

### Uroczysty Obchód Święta Chrystusa - Króla.

Wczoraj Wilno Katolickie uroczysto obchodziło Święto Akcji Katolickiej — Dzień Chrystusa Króla. Uroczystości rozpoczęto modłami w kościołach, które odprawione zostały o godz. 10 rano.

#### UROCZYSTE NABOŻENSTWO W KOSCIELE ŚW. JAKOBA.

Na parę godzin przed rozpoczęciem uroczystego nabożeństwa w kościele św. Jakóba tłumy wiernych zajęły ulicę 3-go Maja, św. Jakóba i część placu Łukieskiego.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa przybyli do kościoła J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita w otoczeniu duchowieństwa, p. wicewójewoda Jankowski, prezydent miasta p. dr. Maleszewski, przedstawiciele Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej: p. prezes St. Białas, ks. dyr. Fr. Kafarski, przedstawiciele organizacji społecznych, filantropijnych, zawodowych, ideowych, młodzież, zreszta na w S. M. P. i wiele innych.

Tłumy wiernych zajęły miejsce przed kościołem i na dziedzińcu kościelnym.

Wejście do kościoła udekorowane zostało kwiatami i zieloną oraz przystrojone chorągiewkami papieskimi i narodowymi. Również na wieży kościelnej zawieszono no flagi papieskie i narodowe.

Uroczyste nabożeństwo celebrował J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Leon Żebrowski.

#### POCHÓD.

Jeszcze nie przebrzmiało echo organów kościelnych, a już szereg organizacji poczęły tłumnie przybywać pod kościół.

O godz. 12 kierownictwo pochodu poczęło ustawiać przybyłe organizacje i szkoły.

Człoto pochodu ustawione zostało u wylotu ul. Montwiłłowskiej. Szkoły, organizacje i związki zajęły ul. Montwiłłowską od ul. Mickiewicza do Pańskiej. Tuż za nimi ustawiły się cechy rzemieślnicze i zawodowe związki chrześcijańskie, korporacje akademickie Stow. Młodzież Polityczna i t. d. Parafje i stowarzyszenia religijne zajęły ul. I. Baterji.

Wreszcie o w pól do pierwszej zagrały lantary, dając znak do pochodu. Przy dźwiękach orkiestr, poszumie sztandarów i transparentów pochód ruszył przez ul. Mickiewicza, kierując się do Sali Miejskiej.

Człoto pochodu stanowili konni ulani z taniarami.

Tuż za nimi, poprzedzani przez orkiestrę wojskową, kroczyli przedstawiciele Archid. Instytutu Akcji Katolickiej: prezes Białas, ks. dyr. Kafarski, prof. dr. Stefan Glaser, przedstawiciele władz, samorządu i Komitet Organizacyjny Święta Chrystusa-Króla.

Pod sztandarem z barwnymi opaskami na ramieniu szła młodzież szkolna, zreszta w Polsk. Czerwonym Krzyżu. Następnie posuwały się szkoły powszechne m. Wilna, gimnazja żeńskie, licea, żeńskie szkoły zawodowe i orkiestra gimnazjum Lelewela, za którą kroczyły poczty sztandarowe gimnazjów męskich, szkoły zawodowe i seminarja nauczycielskie.

Poprowadzana przez korporacje akad. przechodziła młodzież akademicka, a tuż za nią organizacje sportowe z „Sokolem” na czele.

Za „Sokolem” postępowały Stow. Młodzież Polityczna — żeńskie, cechy rzemieślnicze, Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych i poszczególne związki.

Pochód zamykały parafje i stowarzyszenia religijne, jak Stow. Mężów Katolickich, Matek Chrześcijańskich, misje i t. d.

Niesiono — jak zdołaliśmy policzyć — 103 sztandary oraz kilkanaście chorągwi parafjalnych i transparentów z hasłami tegorocznego święta.

Podczas pochodu orkiestry grały hymn Akcji Katolickiej „My chcemy Boga”.

Pochód przeciągnął ulicami

Mickiewicza, przez plac św. Margaleny, Zamkową, Wielką i Ostrobramską, kierując się do Sali Miejskiej.

Jaka ilość wiernych brała udział w pochodzie, trudno nawet przewidywać. W każdym bądź razie przekroczyła ona 5000 osób.

Poczty sztandarowe i delegaci wszelkich stowarzyszeń udali się do Sali Miejskiej na akademię.

#### AKADEMIE.

Jak wielkie było zainteresowanie akademią, świadczy tłumy wiernych, które zajęły ul. Ostrobramską od ul. Piwnej do ul. Hetmańskiej.

Akademia odbyła się w słiznieniu udekorowanej kwiatami i zielonią Sali Miejskiej.

Na scenie, przybranej kwiatami, wśród zieleni ustawiono obraz Chrystusa, nad którym pod purpurowym baldachimem zawieszono koronę.

Akademię zagał prezes Komitetu Organizacyjnego Święta Chrystusa-Króla, p. prezes Stanisław Białas. Przy stole przydjalnym zajęli miejsce: J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita R. Jałbrzykowski, J. E. ks. Biskup K. Michalkiewicz, p. wicewójewoda Jankowski, prezydent miasta p. Maleszewski, J. Magnificencia rektor U. S. B. p. prof. Opoczyński, ks. kanonik Cichoński, ks. prałat Sawicki, prezes Sądu Apelacyjnego p. Wyszynski, przedstawiciel wojska major Kuleczyński. Na podium ustawili się przedstawiciele organizacji filantropijnych, zawodowych, ideowych, społecznych, S. M. P. i korporacji akademickich.

Po odegraniu przez orkiestrę o p. p. Leg. hymnów: papieskiego i państwowego, p. prof. dr. Stefan Glaser wygłosił referat p. t.:

#### „ROLA AKCJI KATOLICKIEJ W WALSIE Z PORNOGRAFIĄ”.

W referacie tym prof. Glaser „wrócił szczególną uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony pornografji w ostatnich czasach oraz na konieczność i sposoby walki z tem złem. I tak wskazał prof. Glaser na przyczyny, dla których Episkopat uchwalili, by tegoroczne Święto Akcji Katolickiej — Święto Chrystusa-Króla — odbyło się pod hasłem „walki z bezwstydem i pornografią”. Zarówno Ojciec św. Pius XI w swej encyklice „Caritate Christi compulsi”, jak i wielu biskupów w swych listach pasterskich zwraca uwagę na konieczność przeciwstawienia się upadkowi moralnemu, który obejmuje wszelkie dziedziny życia ludzkiego. Wyuzdanie zmysłowe jest to najgroźniejsza zaraza moralna, padająca na dusze ludzkie. Przyczyny tego zła szukać należy w wojnie. Z jednej strony jest ono naturalnym następstwem destrukcyjnego wpływu wojny w dziedzinie moralności: rozluźnienia spoiwości małżeństwa i rodziny, zepsucia wśród młodzieży, sankcjonowania wyuzdania przez prawo, wreszcie materializmu. Z drugiej strony jest ono pośrednim następstwem wojny. Zmienne stosunki polityczne gdzieś niedździe, powrót do koncepcji państwa absolutystycznego, pozycyjącego człowieka za środek dla celów polityki państwa, sprawiły, że państwo samo świadomie popiera pornografię. W szczególności w Rosji sowieckiej dzieje się to z dwóch względów: raz dlatego, by tym sposobem, przez zniszczenie wszelkich pierwiastków moralnych, a tem samem pozbawienie człowieka zdolności rozróżniania złego od dobrego, uczynić z niego posłusznego narzędzie dla własnych celów. Następnie, używa się tutaj pornografji, jako środka do pozyskania młodzieży.

Pornografja przedstawia szczególne niebezpieczeństwo, ponieważ, działając na zmysł seksualny, pobudza do strasznych ekscesów. Poza tem działa na obyczaje nieprawiająco, znieczula w człowieku zmysł etyczny, zniekształca opinię, która jest puklerzem idea-

łów ogólnie - ludzkich, wreszcie prowadzi do nadużycia zmysłu seksualnego a przez to rozstraja nerwy i niszczy organizm.

To też zdając sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa pornografji, państwa zawarły konwencję międzynarodową dla zwalczania obiegu i handlu wydawnictwami pornograficznymi, podpisaną w Genewie 12 września 1923. Konwencja ta, do której przystąpiła też Polska, zobowiązała m. i. podpisujące państwa do przyjęcia w swych ustawodawstwach odpowiednich postanowień karnych przeciwko pornografji. Stosownie też do tego nowy kodeks karny polski, który wszedł w życie 1 września b. r., zaliczył handel wydawnictwami pornograficznymi do przestępstw iuris gentium oraz w art. 214 przewidział karę za rozpowszechnianie pism i t. d. o takim charakterze. Atoli same konwencje i ustawodawstwa, choćby najlepsze, nie stanowią dostatecznej broni w walce z pornografią.

Ważne zadanie ma tutaj do spełnienia właśnie Akcja Katolicka. Jej walka z pornografią winna być nie tylko negatywna, polegającą na uświadamianiu o szkodliwości tego rodzaju działalności, ale przede wszystkim pozytywna, wyrażającą się w szerzeniu piękna, dobra i prawdy we wszelkich dziedzinach życia ludzkiego. W szczególności Akcja Katolicka winna odpowiednio uświadamiać i wywierać wpływ na rodzinę i szkołę oraz kształtować w tym

zainstalowane głośniki radiowe umożliwiły rzeszom wiernych, zebranych przed Salą Miejską, słuchania przebiegu akademii.

Równocześnie z tą akademią odbyła się w sali Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24

akademia dla młodzieży szkół średnich. Akademię zorganizowała młodzież akademicka.

Przemówienie wstępne i referat wygłosił p. Leonard Korowajczyk.

Akademię zakończył uroczajny koncert muzyczny.

W godzinach wieczorowych w salach parafjalnych przy wszystkich niemal kościołach odbyły się podobne akademie. Akademię te organizowały Parafjalne Komitety Akcji Katolickiej.

Podniosłe chwile, jakie wczoraj przeżyło Wilno, pozostaną długo w pamięci tych wszystkich, którzy byli świadkami tej prawdziwie wielkiej uroczystości.

### Odsłonięcie pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu.

POZNAŃ (Pat.) W dniu dzisiejszym w obecności przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Serca Chrystusa, wzniesionego na placu między Zamkiem a Uniwersyteciem na miejscu, na któ-

rem dawniej stał pomnik Bismarka.

Wzniesienie pomnika było spełnieniem ślubu, złożonego przez pierwszy Zjazd Katolicki w Poznaniu, w dowód wdzięczności za odzyskanie niepodległości.

### P. ARON MILLER

PROKURATOREM SA DU NAJWYŻSZEGO.

Jak donosi „Gaz. Warsz.” p. Aron Miller, ziem nadrabina Schorra, autor szeregu głośnych dekrétów, kagańcowych, jak dekrety prasowego, noweli do dekrety o ustroju adwokatury i t. p. — został mianowany prokuratorem Sądu Najwyższego. P. Aron Miller liczy sobie 33 lata i przed pięć laty był jeszcze aplikantem sądowym. Ten rekordowy awans w pięć lat z aplikanta na prokuratora Sądu Najwyższego, czyli na stanowisko równe wiceministrowi — budzi poważne zastrzeżenia. Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, wymaga dużego doświadczenia i wielkiej znajomości prak-

### Rozruchy antysemityczne we Lwowie.

„Nasz Przegląd” donosi, że w sobotę we Lwowie doszło do rozruchów studenckich, skierowanych przeciwko żydom.

Mianowicie grupy akademików rozdawały ulotki wzywające do bojkotu sklepów żydowskich. Po południu rozeszła się po mieście pogłoska, iż przez żydów zostało pobitych kilku akademików Polaków.

### Zdziczenie wsi.

WARSZAWA (Pat.) Dnia 26 b. m. w gminie Kawęczyn, powiatu mieleckiego (Małopolska), została postrelona z zasadzki córka miejscowego wójta Mysyki.

Powodem zemsty był przegrany proces sądowy Łuki Henryka z wójtem Michałem Myszka. Dochodzenia wstępne ustaliły, że sprawcami dwukrotnego zamachu na wójta i postrelenia jego córki byli Henryk Łuka i jego przyjaciel Jan Jaworowski.

Gdy dnia 29 b. m. oddział policji z Melca udał się do Kawęczyna celem ujęcia sprawców napadu, został otoczony przez gromadę młodzieży z sąsiedniej wsi złożonej z przyjadół poszukiwanych sprawców napadu. Groma-

### MAJĄC NA WZGLĘDZIE WYGODĘ SZ. P. P. CZŁONKÓW I WKŁADCÓW

### Chrześcijański

### Bank Spółdzielczy

na Antokolu w Wilnie

### zmienia lokal.

Od 1 Listopada r. b. adres Banku:

WILNO, ZAMKOWA 18. — Telefon 18-81.

Czynny | rano 9-1 | wieczór 5-7

Bank przyjmuje wkłady większe i mniejsze na wysokie oprocentowanie.

Bank udziela pożyczek swoim Członkom na cele produkcyjne.

Członkowie Banku mają zabezpieczoną starość, przez należenie do ubezpieczenia grupowego w P. K. O., oraz korzystają z Funduszu Zapomogowego w Banku.

### Bank gwarantuje:

kapitałami własnymi do 160,000 zł. oraz odpowiedzialnością swoich Członków do sumy 2,000,000 zł.

### ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.

LONDYN, (Pat.) Dzisiaj popołudniu odbyły się w Londynie zapowiedziane manifestacje bezrobotnych na placu Trafalgar. Dookoła kolumny Nelsona zebrał się tłum około 10.000 demon-

strantów. Z początku podczas wygłaszanych przemówień panował porządek i względny spokój. Przy końcu jednak, gdy tłum zaczął się rozchodzić, około 1.000 bezrobotnych przerwało kordon policjny, oddzielający ulicę Whitehall od demonstrantów na placu Trafalgar. Policja usiłowała tłum rozproszyć, operując dwoma gru-

pami od ulicy Whitehall i od Łuku „Admiralicy. Rozpoczęła się zacięta walka tłumy z policją. Demonstranci zaatakowali stojące przed pobliskimi wytwornymi hotelami Victoria i Metropol prywatne samochody, zładziłi dwa z nich przewrócić, zanim przybyła policja i przywróciła porządek. Demonstranci wybili szyby w eleganckim magazynie krawieckim, w którym wystawione były męskie ubiory wieczorowe.

Po zwiększeniu pogotowia policyjnego, demonstrantów rozproszono.

### Projekt wschodniego Locarna.

BERLIN (Pat.) Prasa Huggenberowska nawiązując do ostatniej mowy Herriota w sprawie nowego planu rozbrojenia pisze, że wśród nowych umów, jakie mają być zawarte dla wzmocnienia bezpieczeństwa, przewidziany jest nowy traktat pomiędzy Polską a Niemcami, oparty na jeszcze szerszych podstawach, niż umowa lokar-

neńska, mających gwarantować Polsce jej granice. Żądanie to uważają dzienniki nacjonalistyczne za niemożliwe do przyjęcia dla Niemiec, a nawet za „zbrodnię”, gdyż w załączonych do umowy lokarneńskiej protokołach Niemcy zobowiązały się już nie podejmować żadnych prób zmiany swych granic przy użyciu siły.

### Napady hitlerowców.

HAMBURG, (Pat.) Przyszło tu do poważniejszego starcia między Reichsbannerowcami a Hitler-

rowcami. W wyniku strzelaniny pewien Reichsbannerowiec został zabity na miejscu.

### Katastrofa lotnicza.

BERLIN, (Pat.) Samolot pocztowy „D. 2009”, utrzymujący komunikację na linii Londyn-Kolonia, uległ katastrofie. Samolot wystartował wczoraj wieczorem z Londynu z ładunkiem pocztowym. Na pokładzie byli tylko pilot i mechanik. Mniej więcej w 14 minut po starcie radiostacja nadbrzeżna przejęła sygnał S. O. S., nadesłany z samolotu. Wobec

tego, że aparat znajdował się musiał nad Kanalek La Manche, zaalarmowano natychmiast wszystkie nadbrzeżne posterunki ratunkowe. Pomimo niezwłocznych poszukiwań, przeprowadzonych przez kursujące na tym szlaku parowce oraz specjalnie wysłany samolot ratowniczy, dotychczas nie ma żadnej pewnej wiadomości o losie lotników i samolotu.

### Koncert Paderewskiego w Rzymie.

W drugiej połowie listopada przybywa do Rzymu mistrz Paderewski, gdzie koncertować będzie na rzecz literatów i dziennikarzy. Donoszą o tem, prasa włoska umieszcza entuzjastyczne artykuły o Paderewskim.

### Ekzekucje podatkowe w nocy oraz w dni świąteczne.

Nowoogłoszony dekret o postępowaniu egzekucyjnym wprowadza m. in. możliwość dekonowania egzekucyj także w porze nocnej oraz w dni świąteczne, wymagając jednak w tych wypadkach zgody sądu.

Jest to inowacja której niema bodajże w żadnym innym cywilizowanym kraju.

### Nowi posłowie.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu złożony ślubowanie pięciu nowych posłów: trzech z nich weszło do Sejmu z klubu B. B. na miejsce p. Jana Pilsudskiego, Grodzickiego i Wartalskiego, dwaj inni są komunistami.

### Moopol tytoniowy

rezygnuje z orla państwowego

Dyrekcja Monopoli Tytoniowego postanowiła zrezygnować z używania orla państwowego jako „dla. Wskutek tego mają być zmienione sztyki na wszystkich sklepach tytoniowych, a tak samo projektowana jest zmiana etykiet na papierosach i opakowaniach pudełek z papierosami i paczek z tytoniem.

# RUCH MŁODYCH.

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: A. Ważyński, N. Siemaszko i K. Hałaburda — Sekretarjat Redakcji urządzą w wtorki i piątki w lokalu Młodzieży Wszechpolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

## Praca kulturalno - oświatowa członków koła prowincjonalnego.

Nie lądję się, że temat wyczerpie w całości, że określeń w sposób doskonały istotę pracy oświatowej, że w tej dziedzinie powiem ważne i ostatnie słowo. Nie. Kto bowiem interesuje się lub będzie się interesował tą sprawą, przekonano się, iż pisali już o tym ludzie do świadomości i zastąpieniu na polu oświatowym, a jednak sprawa najbardziej interesująca metody i organizacji oświaty pozaszkolnej nie została definitywnie załatwiona.

A czy sprawa szkolnictwa powszechnego jest już uregulowaną? Czy obecna szkoła wysłała w życie ludzi, umających korzystać z nabytych wiadomości? Smiem twierdzić, że nie. Głównym i prawie jedynym zadaniem szkoły jest nauczenie alfabetu i to alfabetu nie tylko w sensie formalnym, ale też alfabetu etycznego obywatelskiego. Błędne jest dążenie do nauczania młodzieży gotowych już formulek, błędne jest wszczepianie w młode umysły twierdzeń, które po sprawdzeniu okazują się nieprawdziwe. Jeśli chodzi o sprawy społeczne, to widzimy jeszcze większy chaos i nieporozumienie w bardzo wielu innych kwestjach; a może tu chodzi o złą wolę.

Z kolei jeśli zorientujemy się, że w Polsce mamy obecnie prawie 50 proc. analfabetów, to jest ludzi, którzy nie mają nawet kiepskiego wyobrażenia o tem, do jakiego stopnia są nieświadomi i nieszczęśliwi, którzy bardzo łatwo mogą być wprowadzeni w błąd i otumanieni przez jednostki nieuczciwe, jeśli zorientujemy się, że niema za co i gdzie tych ludzi uświadamiać i wyciągnąć z ciemnoty, to musimy dojść do wniosku, że praca oświatowa ludzi, pracujących z samoparciem się, bezinteresownie i z poświęceniem, nie może być odkłada na czasy późniejsze, musi być wykonana jak najrychlej i jak najlepiej, bowiem niebezpieczeństwo tkwi w zwłoce.

„Zakres prac oświatowych jest ogromny” — czytamy w artykule wstępnym pisma „Oświata Polska”, a „posiadanie własnego państwa nie zwalnia społeczeństwa od troski w sprawach wychowania publicznego”. My mamy prawo za liczać się do inteligencji i tak samo, „jak we wszystkich dziedzinach, tak i w dziedzinie oświatowej, kierująca rólą przypada inteligencji”. „Niema zawodu inteligentnego, któryby nie posiadał cennych walorów dla pracy oświatowej”. „Inteligencja więc zawodowa powinna się znaleźć jak najrychlej w całości w szeregu organizacji oświatowych”. „Należy też jak najusilniej walczyć z szerzonym tu i ówdzie poglądem, że praca oświatowa może się opierać tylko na fachowych działaczach oświatowych”. Bo, jak powiada Józef Stemler, „bez amatorów — niema fachowców”. „Niewątpliwie jest już czas najwyższy, by warstwa oświecona jaknajrychlej, wskazując ludowi wspólne interesy, stanęła do pracy pozytywnej nad podniesieniem jego kultury go spodarzej i przygotowaniu go do życia obywatelskiego”. To bezwątpienia miał na myśli Hoene-Wroński, mówiąc: „Naród trzeba wychowywać. Co otrzymamy, jeśli inteligencja szeroka lawą pójdzie między lud oświecać go i udzielać mu swej własnej kultury? Otrzymamy to, że mimo różnych warstw, które muszą istnieć, by organizm Narodu sprawnie funkcjonował, wszędzie będziemy mieli jedną kulturę, a to jest warunkiem istnienia wielkiego i prawdziwego narodu, co zresztą w dobitnej formie wyraził prof. Bystron: „Prawdziwym narodem jest ten tylko, który ma jednolitą kulturę we wszystkich warstwach”. Dźwięczą mi wciąż w uszach słowa wyczytane w jednym z pism. Autora i czasopisma nie pamiętam. Niech mi więc wolno je będzie przytoczyć w całości: „Działanie narodowe nie jest specjalnością — niczym fachem, jest metodą obywatelską każdej pracy. Wszystko, co życie nastęrcza, podnosić trzeba do znaczenia sprawy narodowej! I to nie dla sportu i nie dla bohaterstwa jakiegos — jeno z prostego nalogu, że inaczej być nie może, — że człowiek musi być cały na codzień i sprawę ogólną za całość organizacyjną uważać musi.”

Jeśli postawimy sobie pytanie, w jaki sposób należałyby prowadzić prace oświatowe, czy przez zakładanie odpowiednich bibliotek, czy też za pomocą pogadanek ewentualnie odczytów, to niewątpliwie trzeba przechrzelić się na stronę żywego słowa. Aż do zdziwienia potwarzają frazes o mocy i zwartości narodu niemieckiego, nie jest właściwie tylko frazesem.

Praca prowadzona nad rozwojem duchowym częstokroć w je-

dziem pokoleniu nie daje efektywnych wyników. Prusy na lat 40 przed wojną rozpozyczyły u siebie tę pracę i prowadziły ją konsekwentnie dwiema drogami: wychowywały przez szkołę i za pomocą odczytów. Rezultatem tego okazała się żelazna jedność niemiecka. Czy nam taka jedność nie jest potrzebna? My teraz, zaraz musimy obudzić we współczesnie dojrziałych generacjach świadomość ich obowiązków i praw w stosunku do Ojczyzny. Obecnie jeszcze po 14 latach Niepodległości obserwowamy bardzo smutny obraz, że dośrydują część obywateli uważa, za stosowne z tego państwa czerpać tylko korzyści, prawa znać tylko ze względu na ich obchodzenie. Tak trwać długo nie może, bo Państwo, miast stać się silnym i trwałym organizmem, staje się gromadą w każdej stronie ciągnących, co się da, obywateli. Każda sprawa aktu alna nabiera o tyle wagi i zrozumienia dla słuchacza, o ile ma on niejaki pojęcie o historii, o niebezpieczeństwach, grożących jego krajowi z zewnątrz i od wewnątrz, o groźnych namiętnościach i naturalnych sprzymierzeńcach, o granicach i bogactwach państwa, wreszcie o tem, kim on jest sam, ze swym bagażem zalet i wad narodowych. I dopiero wówczas — postulaty ekonomiczne i klasowe zajmą dla niego odpowiednie miejsce — względnie do całości interesów państwa. Innymi słowy chodzi o nauczanie obywateli alfabetu obywatelskiego a potem myślenia i wyrażania się w tym języku. Spory co do ważności wychowania duchowego, czy też fizycznego, uważam za nieistotne, zarówno jedno jak i drugie jest niezbędne potrzebne, są to jakgdyby dwie strony wychowania.

Praca kulturalno - oświatowa wina być prowadzona na całym terenie zarówno w miastach jak i na wsi w myśl jednych haseł, gdyż celem są jednakowe. Trzeba tylko zdobyć zaufanie swą bezinteresowności i poświęceniem, trzeba by szczerze od nas biło ukochanie Narodu. Mówi się ciągle, że w mieście mamy ciągle pod ręką odpowiedni aparat i niezbędnych ludzi, to znaczy inteligencję do odpowiedniego pokierowania młodzieżą w wieku pozaszkolnym. A czy w istocie akcji opieki, że się tak wyrażę, nad ulicznikiem jest prowadzona w odpowiedni sposób? Piękną i godną naśladowania przykład dało Akad. Koło Łódzian w Wilnie, zakładające Klub Uliczników, ponieważ jednak akcja ta prowadzona jest do pewnego stopnia w sposób dziki i nieskoordynowany z akcją innych organizacji, wobec tego już nasilenie jej w wybitnym stopniu osłabło?

Wszyscy niemal pochodzimy z mniejszych miast lub ze wsi, dlatego też chciałbym omówić niektóre metody pracy na terenie wiejskim. Wszelka praca nad młodzieżą winna się zwać lepiej pracą z młodzieżą. Należy swem postępowaniem i odnoszeniem się dać do zrozumienia tej młodzieży, że ona sama nad sobą pracuje, a my tylko służymy jej radą, jako starsi nieco koledzy. Wielkim ułatwieniem będzie dla nas wszelkie organizacje, które niewątpliwie przyjmą nas z otwartymi ramionami jako współpracowników; w większości z nich praca jest bardzo ułatwiona dzięki zdyscyplinowaniu. Ten charakter dyscypliny wojskowej, jaki znajduje się w organizacjach młodzieży, jest nam, jako narodowi, konieczny. Nie mogąc stale trzymać pod bronią większej liczby wojska, musimy wszyscy być żołnierzami na urlopie. Możemy i musimy tej młodzieży, dzięki dyscyplinie, przywrócić poszanowanie rzetelnego autorytetu, możemy — i to jest niezwykle łatwo, wprost bez żadnego przymusu — tę młodzież wdrożyć do respektowania hierarchii; należy tylko pracować właśnie z młodzieżą.

Musimy wyteżyć siły, by młodzież wtłoczyć w ramy istniejących już organizacji oświatowych i społecznych. Młodzież musimy organizować na zabawach, wieczornicach, teatrach amatorskich, wycieczkach krajoznawczych, chórach śpiewających i t. d. Zabaw młodzieży lekceważyć nie można. My, Polacy, charakteryzujemy się wielką zapalnością, ale brak nam tego poczucia konieczności pracy organizacyjnej, pracy od podstaw. Lubimy zajmować się temi sprawami, które dają ogłós natychmiastowy w społeczeństwie, które, że się tak wyrażę sprawiają wiele hałasu. Nie brak nam patriotyzmu, ale tylko wrażliwość na niebezpieczeństwo, a gdy grozi minie, po powrocie z wojny wykazujemy skandaliczną nieumiejętność zbudowania

czegoś pożytecznego. Wad tych prawie że pozbyli się już Polacy, zamieszkałymi były dzielnice Pruska.

Pracę naszą wśród młodzieży musimy oprzeć więc na pogłębieciu polskości i wogóle na tem wszystkim, czem naród nasz się chlubi i szczyści, co nam zjednywa szacunek u obcych. Osobną stroną ukochania Ojczyzny stanowi kultywowanie obyczajów regionalnych. I tu trzeba uważać, by nie wpaść w przesadę, by nie powodować roźdździków, miast jednoczyć, byśmy przez pedził od siebie niegodziwość, judziących i szczyjących nas na innych, pochodzących czy to z innej dzielnicy czy województwa. Regionalizm, posiadający w sobie zbyt wiele dążeń odśrodkowych, jest zwłaszcza niebezpieczny, gdyż może wyrodzić się w separatyzm. I tu trzeba czuwać i taki regionalizm trzeba zwalczać, zwłaszcza gdy chodzi o nasze rubieże.

Jeszcze na jedno chciałbym zwrócić uwagę, na te trudnienia, jakie napotykać chętni, gdy chce liby zająć się sprawą oświatową. Oświatą pozaszkolną kieruje Kuratorium Okręgowego, które do tej pracy powołało nauczycieli przynajmniej im pewne wynagrodzenie i wytworząc w ten sposób motywy, bowiem nauczycieli i wogóle oświatowców podzielono na godnych objęcia tych funkcji i na niegodnych. Godni otrzymywali wynagrodzenie, a niegodnym przeskazywało się, albo wprost unieważniało pracę oświatową. Nie też dziwnego, że wypróbowani i zdolni działacze oświatowi zaczęli się wycofywać z pracy. Dążyło się — jak powiada Józef Stemler — do zastąpienia polspolitego ruchu oświatowego stałą armją fachowców; polspolite ruszenie wycofuje się z pola, a na utrzymanie armji zawodowej zabrakło środków. Czy jednak obecnie, kiedy liczba fachowców kurczy się coraz bardziej, zabraknie chętnych do pracy bezinteresownej? Głęboko wierzę, że nie. Tylko ci chętni nie dadzą się zmusić do nauczania w sposób nie liczący z godnością człowieka wolnego. Takimi właśnie oświatowcami my być musimy. Idąc z pełną wiarą w słuszność naszych przekonań, nie przypuszczamy ani na chwilę, że zwycięstwo będzie nie po naszej

## ŚLUŻBA OBCEJ SPRAWIE.

Jest na naszym Uniwersytecie pewna grupka młodzieży z pod znaku komunikującej demibińszczyny i Legionu Młodych, która postawiła sobie za zadanie stałe i systematyczne bagatelizowanie, ośmieszanie wszelkich wystąpień, mających na celu wykazanie niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego na wyższych uczelniach, oraz płynących stąd konsekwencji.

Nie otwarcie i odważnie z trybuny, lecz jak to miało miejsce na ostatnim wiecu w sprawie opłat, porykiwaniem i okrzykami z kątów sali, deklarują na zebraniach akademickich swoje filosemickie stanowisko.

Światopogląd naszych dorosłych komunistów, jak widzimy, idzie w parze z taktyką przejętą od żydów, a nawet i specyficznym dla żydostwa tchórzostwem.

Służalstwo sprawie żydowskiej każe owym panom być ślepymi oraz nieczułym na zagrożony był młodzieży polskiej, na wprost straszające cyfry procentowe, wykazujące liczebność żydów na uniwersytetach i dalej w wolnych zawodach.

Nie może w żaden sposób pojąć mózgowica sanacyjna, że nie jest pożądanym objawem, a nawet wprost groźnym dla przyszłości Narodu Polskiego tego rodzaju stan, że, mając na obszarze Państwa Polskiego 10,5 proc. żydów, na Uniwersytetach procent ich wynosi: (1930-31) Un. Warszawski 23,7, Jagielloński 25,9, Jana Kazimierza 31,8, Stefana Batołego 29,7, że np. na ogólną liczbę lekarzy w Polsce 8864 żydów jest 3125, czyli 35,2 proc., że np. w Małopolsce i ziemii Cieszyńskiej na ogólną liczbę adwokatów 2650 mamy załedwie od 18 do 20 proc. Polaków.

Gdy sprawę tę na wiecu poruszono, padły pod adresem Młodzieży Wszechpolskiej ironiczne zapytania: „a gdzie wasz demokratyzm. Trzeba już być nie tylko obojętnym na sprawy polskie, lecz wogóle mieć przekreślone poczucie sprawiedliwości, by w sprawie tej odwoływać się do demokracji, równości. Niezrozumiałość jest ta przesada, owe prześciganie w bezcelności samych żydów. Wszak nawet żydzi w chwilach szczytów i gdy są w swoim gronie, przyznają, że „całe zatręśnienie żydów wszędzie, gdzie tylko

stronie.

Jak zresztą zawsze, tak i w tym wypadku, my, akademicy, chcąc zabrać się do pracy oświatowej, musimy przedewszystkiem poznać lokalne warunki naszej pracy, niech mi więc będzie wolno choć pokrótce przedstawić, co powinien wiedzieć o swoim powiecie, mieście, o swojej gminie, osadzie czy wsi każdy działacz oświatowy.

1) Należy zorientować się w położeniu geograficznym jakoteż i administracyjnym terenu swej pracy.

2) Poznać stan ludności i to nie tylko obecny, ale i w czasie I spisu ludności, lub 20 lat temu. Wiedzieć, jak przedstawiają się stosunki wyznaniowe bądź narodowościowe.

3) Stan szkolnictwa, przyczem ważniejsze szkoły wydzielić osobno.

4) Znać życie społeczne i organizacyjne.

5) Poznać istotę samorządu terytorjalnego i sprawność jego funkcjonowania, jako też kto do niego wchodzi.

6) Instytucje rządowe.

7) Przemysł, handel, rzemiosło i ich znaczenie dla okolicy.

8) Rolnictwo (jaka własność przeważa). Stan materialny wsi, jak wielu jest bezrolnych.

9) Miasta powiatowe w ogólnych zarysach, miasteczka szczegółowej.

10) Środki komunikacyjne.

11) Znajomość prasy, mającej poczynność w danym terenie.

12) Historyczne wiadomości o danym obszarze.

Kto chce skutecznie pracować — mówi Zygmunt Podgórski w Oświacie Polskiej — nie popełniać omyłek i wydatkować potrzebną tylko ilość energii, musi znać teren działania wszechstronnie. Mam nadzieję, że w bieżącym roku akademickim zacniemy się przygotowywać do pracy oświatowej by jednocześnie nie tracić drogiego czasu na niepotrzebne poszukiwanie najodpowiedniejszych dróg.

My te drogi teraz, na studiach musimy sobie wytknąć, a poznawszy równocześnie teren działalności, staniemy się istotnie dobrymi obywatelami, mając na widoku dobro nie tylko własne, ale i ogólnie!

Karol Kocięcki.

można pracować mózgiem, a nie fizycznie to nie jest równość. Jest to przywilej.”

Tak przed paru dniami pisał żyd Zabotinski, twórca legionu żydowskiego w Palestynie, w piśmie żydowskim „Hajncie”. „Gój ze swego stanowiska ma słuszność”, pisze także Zabotinski, tej słuszności nie chce tylko przyznać sanacja akademicka, która z uporem godnym lepszej sprawy wysiłek swoich gardel poświęca na zaciemnienie tej sprawy.

I jest w tem swego rodzaju system i cel, jest chęć wykazania, że młodzież akademicka przestała się już interesować sprawą „numerus clausus”, że to już tylko „konik żydowski”, na którym jedzie endecja, by zdobyć popularność.

Gdy więc na jakimkolwiek zebraniu zostanie poruszona sprawa żydowska, wrzaskiem i historycznym śmiechem staraj się owi bojownicy urabiać odpowiednią opinię, dezorientować młodych kolegów w innym, fałszywym świetle przed stawiać ideowe nastawienie ogółu.

Może wreszcie zrozumieją bezwoność swego borykania się wobec potęgi młodego ruchu narodowego, który w oparciu o masę i w dążeniu dla realizowania swych hałsel nie tylko tego rodzaju przeskrody potrafi przewyczyć.

A. Ważyński.

## Od Redakcji.

Ze względów od nas niezależnych zapowiedziany cykl artykułów rozpoczniemy drukować dopiero w następnym numerze „Ruchu Młodych”.

**Od Administracji.**  
Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 Listopada.

## Kurs Kandydacki Obozu Wielkiej Polski.

Niniejszym komunikujemy, że w dniu 6 listopada br. rozpoczyna się kurs kandydacki O. W. P. Kurs ten dostępny będzie dla członków Młodzieży Wszechpolskiej i

członków O. W. P. Zapisy przyjmują się w Sekretarjacie Młodzieży Wszechpolskiej, Orzeszkowej 11, codziennie do soboty 5 listopada, w godz. od 18 — 19-jej.

### PROGRAM KURSU.

6 listopada godz. 10 — Nabożeństwo w kościele św. Jerzego.

6 listopada godz. 11 wykład p. t. „Struktura i organizacja O. W. P.”

9 listopada godz. 19,15 wykład red. P. Kownackiego p. t. „Historia ruchu narodowego ze szczególnym uwzględnieniem historii O. W. P.”

13 listopada godz. 11 wykład kol. K. Hałaburdy p. t. „Ideal Wielkiej Polski”

16 listopada godz. 19,15 wykład kol. K. Kocięckiego p. t. „Stosunek O. W. P. do żydów”

20 listopada godz. 11 — Seminarjum z historii ruchu narodowego — prowadzić będzie red. P. Kownacki.

23 listopada godz. 19,15 — wykład red. St. Kozia p. t. „O. W. P. a mniejszość słowiańska”

27 listopada godz. 11 — seminarjum prowadzić będzie kol. K. Hałaburda.

30 listopada godz. 19,15 — wykład kol. J. Żuralskiego p. t. „Stosunek O. W. P. do Niemiec i sprawa Pomorza”

4 grudnia godz. 11 — wykład kol. J. Dudy p. t. „Znaczenie dyscypliny i hierarchji w życiu społecznym”

7 grudnia godz. 19,15 odbędzie się egzamin.

11 grudnia uroczystość wręczenia

nia odznak O. W. P. nowoprzyjętym członkom.

Celem lepszego wykorzystania wykładów, poleca się, przybywającym na Kurs, zaopatrzyć się w bruliony i ołówki.

Jednocześnie podajemy wykaz obowiązującej dla wszystkich kandydatów lektury:

Zyg. Balicki — „Egoizm narodowy wobec etyki”

R. Dmowski — „Myśli nowoczesnego Polaka”, „Polityka Polska i odbudowanie Państwa”, „Świat powojenny i Polska”

R. Rybarski — „Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego”, „Przyszłość gospodarstwa świata”

H. Rolicki — „Zmierzch Izraela”

J. Giertych — „Polityka kresowa”, oraz publikacje programowe O. W. P.

Jako lektura zalecana: K. Gide „Zasady ekonomji społecznej”

Jednocześnie nadmieniamy, że ci, którzy nie przeszli kursu kandydackiego, nie będą mogli zostać członkami O. W. P. Następnym Kurs Kandydacki odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1933 r.

(—) Wł. Drozdowski.

Kier. grupy Akadem. O. W. P.

(—) K. Kocięcki

zasł. kierownika Kursu Kandydackiego.

### REGULAMIN KURSU KANDYDACKIEGO O. W. P.

§ 1. Kurs Kandydacki jest instytucją przygotowującą nowe zastępy obywateli, świadomych swych zadań i celów w życiu społecznym i politycznym, do zorganizowania Narodu i uczynienia Go Wielkim i Potężnym.

§ 2. Przygotowanie osiąga się drogą poznania istoty ruchu narodowego, jego historii i obecnego programu i prób rozwiązania żywotnych kwestji. Poznanie to uzyskujemy w następujący sposób:

a) wysłuchiwaniem referatów;

b) zabieraniem głosu w dyskusji;

c) czytaniem odpowiedniej literatury.

§ 3. Kurs Kandydacki trwa w ciągu 5 tygodni i w tym czasie wygłaszane są referaty i prowadzone seminarja.

§ 4. Uczestnicy Kursu Kandydackiego, pragnący uzyskać prawa członków O. W. P. obowiązani są do:

a) karnego podporządkowania się Władzom Kursu;

b) obecności na referatach i seminarjach;

c) przeczytania wskazanej literatury;

d) zdania egzaminu po skończonym Kursie.

§ 5. Do egzaminu dopuszczeni są Kandydaci, którzy odpowiadają p.p.: a, b, i c § 4, oraz posiadają wybitne wartości moralne.

## Kronika wileńska. Nowe czasopisma.

„Włóczęga”

Ukazał się nr. 2 „Włóczęgi”, miesięcznika Klubu Włóczęgów seniorów w Wilnie.

Jest to pierwszy samodzielny numer tego czasopisma (nr. 1 wydany był jako dodatek do „Kurjera Wileńskiego”).

Obecny numer „Włóczęgi” stoi pod względem treściowym na poziomie znacznie wyższym od poprzedniego, widąc pewną konsolidację materiału, stanowiącego zwartą całość.

Oczywiście, niektóre artykuły różnią się ze sobą w poglądach, jednakże różnice te nie są zasadnicze. Kierunek ideowy pisma jest zupełnie wyraźny i idzie po linii regionalno - wielkopolitejskiej. Nie zgadzając z tym kierunkiem, przysiadamy jednak redakcji „Włóczęgi”, że forma ujęcia tematu jest tu pełnie kulturalna, dodatnio odbijając od innych sanacyjnych publikacji. Bogaty dział kroniki porusza w sposób żywy i częstokroć zupełnie słuszny szereg tutejszych bolączek. Forma graficzna stoi na dość wysokim poziomie, dzięki efektownej okładce p. J. Kruszyńskiego.

### „Razem”

P. P. Kapała i Ryńca, komunikujący „państwowy” z pod znaku „Ponów”, postanowili razem wydać czasopismo p. t. „Razem”.

Tym razem nie udało się; Starostwo Grodzkie cały nakład skonfiskowało, podobno razem ze złotym egzemplarzem.

No, no widocznie „państwowość” razem z komunizmem nie mogą się pogodzić, nawet w „Razem”.

**CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.**

# NA PRZEŁOMIE SEZONU. Przed plebiscytem sportowym.

Jesień w sporcie wileńskim jest bardzo niebezpiecznym okresem rozwoju, gdyż lato w Wilnie kończy się daleko wcześniej, niż w innych większych miastach Polski, a nadchodzące tygodnie spadających deszczów zmuszają sportowców do przerywania rozpoczętych latem prac.

Ciągające się długo tygodnie nudnej jesieni są okresem „rachunku sumienia” okręgowych związków sportowych, klubów i zawodników.

Jesienią bierzemy ołówkę do ręki i zaczynamy podsumowywać wszystkie wypadki sportowe. Pamięć nasuwa nam szereg nazwisk, które zasłużyły wynikami na wyróżnienie. Sporządzamy bilans sportu, robimy sprawozdanie i jesienią właśnie przy robieniu statystyki rekordów zaczynają nas zastanawiać istotne przyczyny rozwoju sportu, względnie jego zaniku.

Bilans sportowy może nam powiedzieć bardzo wiele i dlatego też właśnie każdej jesieni władze poszczególnych gałęzi sportowych czynią dokładne sprawozdania, by znaleźć możliwość dalszego rozwoju, by dowiedzieć się, jak w przyszłości należy zabezpieczyć się przed szeregiem zbytecznych przeszkód i przykrych w skutkach niepowodzeń.

W płynącym życiu sportowym musi być konieczne jakiś zgóry określony czas, w którym zakończy się jeden, a rozpocznie się nowy okres pracy.

Przejęciowym momentem jest właśnie jesień. W listopadzie poświęcamy dużo czasu pracy organizacyjnej, bo w tym miesiącu nie mamy żadnego sezonu. Życie na boiskach ustalo zupełnie, a nie rozpoczął się jeszcze sezon zimowy.

W październiku życie nasze płynie jakgdyby wolniej, leniwiej. Sport przestacza swój charakter, a sportowcy z niecierpliwością oczekują spadnięcia śniegu, by z radością powitać zimę.

W przejściowym tym okresie, gdy związki okręgowe są zajęte pracą organizacyjną, postanowiliśmy jednak wprowadzić do życia sportu wileńskiego nowy czynnik, jest nim nasz doroczny plebiscyt sportowy, który zorganizowany w roku ubiegłym dał wspaniałe rezultaty propagandowe.

Plebiscyt „Dziennika Wileńskiego” o miano dziesięciu najlepszych sportowców Wilna jest doskonałą imprezą sportową, która wzbudza swoim przebiegiem zainteresowanie nie tylko wśród samych sportowców, ale i wśród starszego społeczeństwa.

W danej chwili nie chodzi jednak nam o podkreślenie znaczenia konkursu sportowego, ale chcemy zwrócić uwagę na miniony sezon, chcemy przypomnieć szerszemu ogółowi czytelników, że tak jak w roku ubiegłym, tak też i w tym roku odbędzie się taki konkurs o miano najlepszych sportowców.

Pisząc zatem artykuł o minionym sezonie sportów letnich, chcielibyśmy zaznaczyć, że może on być bardzo pomocniczy, w latwiejszym orientowaniu się w szeregu ciszących się nazwisk.

Ma się rozumieć, nie znajdzie czytelnik w tym artykule podtytułu wanych nazwisk akurat tych, którzy mają figurować na liście wyróżnionych, bo niesposób przewidywać dzisiaj, kto faktycznie ma najwięcej szans i komu przypadną laureowe wieńce sławy.

Zwłaszcza, że artykuł niniejszy obejmować będzie tylko sporty letnie.

Zacznijmy więc od piłkarzy, którzy dzielnie walczyli o wejście do Ligi. Niestety do Ligi nie weszliśmy, ale w tym roku zrobiliśmy rzeczywiście bardzo wiele. Przynajmniej walczyliśmy jak równi z równymi i nie zazaczyła się w tym roku kompromitująca różnica poziomów sportowych. Drużyna 1. p. p. leg. w dwóch ostatnich meczach, prócz wykazania szeregu braków technicznych, wykazała znaczną poprawę.

W piłce nożnej Wilno powinno wybić się koniecznie i nie ulega wątpliwości, że Liga jest tylko kwestią czasu.

Przypominając sobie imienny skład mistrzowskiej drużyny 1. p. p. leg., musimy zaznaczyć, że w innych klubach również są utalentowani gracze, co jest nadzwyczajnym dowodem na obywatelstwo, dającym gwarancję stałego postępu. Czynnikiem ten jest bardzo ważny, gdyż zdobycie mistrzostwa Wilna nie stanowi rzeczy łatwej. Ma się rozumieć w ostatnich tygodniach uważa nasza skierowana była wyłącznie na zespół 1. p. p. leg., a przez to samo zaniedbani zostali inni gracze.

Pisząc o poziomie piłkarstwa wileńskiego, trzeba zaznaczyć, że duże usługi dał nam w tym roku trener Spojda. To też na przyszły rok spodziewać się należy, że wiosną również odwiedzi Wilno

trener P. Z. P. N.

Drugą poważną gałęzią sportu jest lekkoatletyka, która jest już sportem jednostek. Wyrabia ona indywidualizm. Dając nam konkretne cyfry, wyniki, rekordy, nazwiska.

Miniony sezon przeszedł nadzwyczaj błado, ale mimo braku poważnych zawodów reprezentanci nasi osiągnęli szereg wspaniałych wyników.

Wystarczy wspomnieć, iż as lekkoatletyki wileńskiej, Jan Wieczorek, uzyskał wspaniały wynik w pięcioboju, który jest nowym rekordem Polski. Wieczorek więc jest pierwszym wilaninem, który zdobył rekord, którego nazwisko figuruje oficjalnie na tablicach rekordów. Ponadto starszy sier-

żant J. B. Saperów osiągnął szereg doskonałych wyników, jak w skoku w dal, w biegu na 110 mtr. przez płotki i w rzucie dyskiem. Najlepszą nagrodą dla Wieczorka było wyznaczenie do reprezentacji Polki na mecze międzypaństwowe z Czechami, Austrią i Węgry.

Sidorowicz w dalszym ciągu był najlepszym biegaczem Wilna. Wiosną jeździł on do Antwerpii, a na bieżniach wileńskich jeszcze nie dojechał się godnego sobie konkurenta.

Na mistrzostwach Polski Wacek był w słabej formie. Jesienią czuł się już lepiej i na zawodach kolejowych w Warszawie zwyciężył swoich przeciwników bez wielkiej trudności.

Prócz tych dwóch asów mamy

jeszcze szeregiem zawodników, którzy względnie albo doskonale zapowiadają się, albo kończą już niestety swoją oniś doskonałą karierę przez nieliczne starty. Wystarczy wymienić takich, jak: Gniew, Nawojczyk, a obok nich Kowalskiego, Krauzego, Fedoraka, Zająwskiego, Zylewicza i wielu wielu innych.

Zupełnie śmiało powiedzieć zatem możemy, że, mimo braku poważnych imprez, lekkoatletyka wileńska zdobyła dużo nowych zwolenników. Najlepszym tego dowodem były zawody młodzieży szkolnej, oraz te, w których solo biegał Sidorowicz i walkowerem zwyciężył Wieczorek, a mimo tego na ławkach stadionu gromadziło się sporo widzów.

Władze lekkoatletyczne powinny koniecznie postarać się o nieco bogatszy kalendarzyk na sezon 1933 roku.

Zapewne z racji otwarcia boiska 1. p. p. leg. będziemy mieli wielkie zawody, może nawet międzynarodowe.

Z kolei wypadła nam omówić sporty wodne.

W wiosłarce uczyniliśmy wielki krok pod względem organizacyjnym, ale nie wyżyliśmy się jeszcze przesądów wiosłarskich i w niektórych klubach tkwią jeszcze zacofane poglądy na system treningu. Z każdym sezonem dzieje się wszakże lepiej. Regaty w Trokach będą zawsze cieszyć się dużym powodzeniem i w przyszłości zgromadzą się zapewne

nie tylko najlepsze osady Polski, ale i zagraniczne. Przyszłość więc jest przed nami.

Powaznym znaczeniem w wiosłarce jest zrozumienie potrzeby stworzenia zimowego basenu treningowego, który da możliwość wiosłarzom przez okrągły rok prowadzić systematycznie treningi.

Najlepszym klubem okazał się P. K. S., który po regatach wileńskich odniósł dwa wspaniałe sukcesy w Krakowie.

Minusem sportu wiosłarskiego jest stanowczo zbyt wielka ilość klubów, które nie mogą racjonalnie rozwijać się nie mając środków potemu.

Indywidualnie w wiosłarce trudno jest kogoś wyróżnić, ale jeżeli już bardzo chcemy to uczynić, to należy w dalszym ciągu podkreślić wielkie zdolności Witkowskiego, który, jak już kilka lat temu pisaliśmy, może więcej zdyktować przez dobranie odpowiednich sobie partnerów na długie wiosła, niż na skifie, na którym wielkich sukcesów nigdy nie odniesie.

Kontrastem wiosłarstwa jest pływanie. Ta gałąź sportu zamarła u nas zupełnie. Nie należy się ludzi, a wręcz przeciwnie, trzeba prawdziwie zejrzeć w oczy i przyznać się, że w tym sezonie sport pływacki nie istniał u nas wcale. Mylną mamy taktykę i nie rozumiemy wymagań życia sportowego. Ma się rozumieć, usprawnieniem jest brak basenu, ale przecież jak się okazało i na Wilji można dużo ciekawych zorganizować imprez, a tu przez całe lato odbyły się tylko jedno zawody w basenie i jedno długodystansowe.

Przyczyna leży w Okr. Zw. P., który choruje na lenistwo i na brak inicjatywy. Póki będzie trwał taki stan, pływanie wileńskie nie obudzi się ze snu.

To samo powiedzieć można o naszych tenisiście, którzy tak samo jak pływacy nie zorganizowali nawet swych mistrzostw, ale tenisiści grzeszą podwójnie, bo mają idealne warunki.

Trzeba zaznaczyć, że tak jak w pływaniu, tak i w tenisie mamy wiele amatorów, trzeba więc tylko umieć masę te odpowiednio zainteresować, a w przyszłości będziemy mieli doskonałych zawodników.

W tenisie w dalszym ciągu najlepszym tenisistą okazał się Grabowiecki, którego nikt z wileńskich graczy jeszcze nie pokonał. Obok Grabowieckiego postawić należy Turczyńskiego, Kewesa, kap. Karolczyka, prof. Weysenhoffa.

Gry sportowe należą do przeszłości. Znow wień ponoszą kluby i okręgowe związki sportowe, które zaprzępaściły zupełnie pracę poprzednich zarządów i zerwały z organizowaniem turniejów. Jedynie gry są uprawiane przez młodzież szkolną. Kluby zapominają, że gry sportowe są doskonałą zaprawą do wszystkich absolutnie sportów.

Bilans nasz należy zamknąć sportem strzeleckim, który ze względu na zdobywanie P. O. S. stał się popularnym i młodzież oblega tłumnie stanowiska w strzelnicach, trenując okrągły niemal rok.

Z powyższego widzimy, że obok doskonałych rozwijających się gałęzi mamy większość chorych, kulawych, suchotnicznych.

Sport wileński potrzebuje bodźca. Musi on być stale podniecany wielkimi jakimś zawodami, które przyczynią się do pobudzenia szerszych mas społeczeństwa do większego zainteresowania.

Pisząc ogólnikowo o wszystkich gałęziach sportów letnich, należy wspomnieć również, że w tym okresie inowacje sportowe zaczął wprowadzać Magistrat wileński, który wypowiedział wojnę sportowi, a pierwszym jego dziełem było zniszczenie skoczni narciarskiej. Zamykamy jeszcze jeden okres pracy sportowej, a otwieramy nowy. Stajemy pełni zapału i energii do pracy w sezonie sportów zimowych.

Wnioskiem tego przeglądu jest twierdzenie, że sport wileński, chcąc wypłynąć na szersze wody, musi zerwać z pracą wszsz, bo ta doszła swoich granic i pójdzie teraz bez opieki, a potrzebne są nam wyniki. Musimy wynikami sportowcami udowodnić, że u nas sport zdobył już popularność. Musimy wynikami wstrubować się gwałtem do ogólnego życia sportowego całej Polski i razem iść z nim krok w krok.

Plebiscyt zatem „Dziennika Wileńskiego” prócz szeregu celów propagandowych, ma jeden cel zasadniczy — zwrócenie uwagi na kadry zawodnicze. Wynik plebiscytu musi być najwyższą nagrodą dla każdego sportowca, który uprawia sport dla sportu.

**Ja. Nie.**

## Wspaniałe wyniki Waleśiewiczówny we Lwowie.

W kolebce lekkoatletyki polskiej we Lwowie odbyły się wczoraj ostatnie już zapewne starty naszych lekkoatletów.

Do Lwowa wybrali się na gościnne występy olimpijczycy, a więc Kusociński, Waleśiewiczówna i Pławczyk.

Mimo złej pogody uzyskano szereg niezłych wyników, a na specjalną uwagę zasługuje nowy rekord Polski w biegu 80 mtr., uzyskany przez Waleśiewiczównę — 10,3 sek.

Ponadto Waleśiewiczówna w skoku w dal miała 5 mtr. 33 cm., w dysku 33 mtr. 22 cm., a w biegu na 800 mtr., walcząc przeciwko sztafecie lwowskich pań, uzyskała czas 2 min. 24,4 sek.

Kusociński startował na 2 klm., dając 40 mtr. wyrównania Sawarynowi. Zwycięzył Kusociński w czasie 6 min. 15 sek.

W innych konkurencjach wyniki były następujące:  
Skok w dal: 1) Rusek (Pogoń) 6 mtr. 40 cm., 2) Pławczyk (AZS.) 6 mtr. 19 cm.

Oszczep: 1) Lokajski (Warszawianka) 57 mtr. 36 cm., 2) Pławczyk 52 mtr. 5 cm.

Skok o tyczce: 1) Kluk (Sokół) 3 mtr. 60 cm.

110 mtr. przez płotki: 1) Rusek (Pogoń) 15,8 sek.

Zawody zgromadziły parę tysięcy widzów.

## ROMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA

Ul. Ad. Mickiewicza № 11.

Telefony: 17-73, 15-70, 15-71.

Przyjmuje wkłady w złotych w zlocie, dolarach i złotych obiegowych.

Złatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

**Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto  
Wilno całym swoim majątkiem.**

Zapewnia wkladcom **tajemnicę wkładów**, daje możność wycofania wkładów na **każde żądanie** bez ograniczenia sumy, solidne oprocentowanie.

Suma wkładów w dn. 25 października 1932 r. wynosiła

**Żł. 4,762,016,81.**

Dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku Kasa rozłosowuje wśród wkladców, posiadających na książeczce oszczędność. sumę 100 Żł.

**20 premij po 500 złotych każda**

na łączną sumę 10,000 Żł. rocznie.

Dla dogodności wkladców Kasa czynna również w godzinach wieczornych.

## Genua — Polka 5:1.

Piłkarska reprezentacja Polski rozegrała wczoraj drugi mecz we Włoszech.

Po przegranej spotkaniu 3:0 w Neapolu, Polacy udali się do Genui i tu, walcząc z reprezentacją Włoch północnych, przegrali 5:1.

Przegrana ta jest nieoczekiwana, gdyż po meczu w Neapolu spodziewano się sukcesu w Genui, mając jakoby słabszego przeciwnika.

P. A. T. podaje, że do przerwy prowadzili Włosi 3:0. Jedyną

bramkę honorową strzelił Kossok. Gra była bardzo ostra.

Tyle tylko słów P. A. T. Od siebie zaś dodać musimy, że w piłkarstwie powtórzyła się ta sama historia co w lekkiej atletyce, że po piątkowym nadzwyczaj ostrym meczu w Neapolu piłkarze nasi musieli walczyć z Genuą i rzecz zrozumiała, że sily ich nie mogły wytrzymać. Rezultatem tego są dwie bolesne porażki.

Eksperymentów takich powtarzać nie warto!

## Prosimy o zwrot nagród,

Rozpoczynamy przygotowania techniczne przed dorocznym plebiscytem „Dziennika Wileńskiego” o miano najlepszych sportowców Wilna.

Ogół społeczeństwa wileńskiego miał możliwość w roku ubiegłym dokładnie zapoznać się z systemem głosowania, to też w tym roku zadanie mamy znacznie uproszczone i będziemy mogli po zaledwieniu niezbędnych czynności technicznych przystąpić do głosowania.

Plebiscyt trwać będzie 10 dni. Kupony drukowane będą w „Dz. Wil.” a urny wyborcze mieścić się będą w sklepach sportowych.

Tak samo, jak w roku ubiegłym, prócz nagród przechodnich i na własność dla najlepszych sportowców, będą również nagrody dla głosujących.

Termin rozpoczęcia plebiscytu podamy niebawem. Zapewne głosowanie rozpocznie się w końcu listopada.

Dziś zatem, rozpoczynając przygotowania do plebiscytu, prosimy wszystkich posiadaczy nagród przechodnich konkursu sportowego „Dziennika Wileńskiego” o laskawy zwrot ich.

## Wczorajszy dzień w sporcie wileńskim.

Uwaga społeczeństwa sportowego w dniu wczorajszym skierowana była w stronę sportu piłkarskiego.

Dość zainteresowanie wzbudził drugi mecz piłkarzy polskich we Włoszech, a tem większe, że akurat wczoraj nastąpiła przerwa w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Mimo chłodu i deszczów na wszystkich jednak boiskach Polski prócz Wilna odbyły się imprezy sportowe o charakterze lokalnym.

W Wilnie nie mieliśmy nic specjalnego, a jednak władze organizacyjne mogłyby coś niecoś zorganizować i u nas. W pierwszym rzędzie należało zorganizować turniej gier sportowych, względnie wykorzystać stosunkowo ciepłą pogodę i przeprowadzić jeszcze raz bieg narpięża, w którym prócz lekkoatletów wzięliby udział również i narciarze.

Tymczasem mieliśmy jeden słabutki meczek piłkarski o małej wartości sportowej. Na boisku przy ul. Wiwulskiego Makabi w osłabionym składzie wygrała z Drukarzem 3:2. Wynik ten dla Drukarza jest zaszczytny i dru-

**POLSKI ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY**

### ELEKTROFON

Inż. S. KUBILUS

**Nowoczesna stacja ładowania  
akumulatorów (dostawa bezpłatna)  
Instalacje siły, światła, radja.  
Wykonanie pierwszorządne.**

**Wilno, Poznańska 2, róg Wileńskiej  
tel. 14 20.**

**Przyst. aut. 1. Nr 2, M. Połulanek-  
Poznańska.**

**DOWIEDZIONO:**

**KAWA** najlepsza tylko z palarni

**„BRAZYLJA”** Warszawa mieszkanki od 7 Żł. za Kg.

stale świeża

**Wyłączna sprzedaż**

**D/H. St. BANEL i S-ka**

**ul. Mickiewicza 23, tel. 1-49**

KRONIKA.

Otwarcie resursy rzemieślniczej.

Z KRAJU.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIS POGODĘ?

Po pochmurnym, miejscami mglistym poranku, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmien-

Po złożeniu sprawozdania przez ust. Zarząd i ożywionej dyskusji przystąpiono do obrad. Poru-

Wczoraj w godzinach wieczorowych w lokalu przy ul. Bakszta 2 odbyła się uroczystość poświę-

ników do wyteżonej pracy, zarówno na polu zawodowo organi-

Wystawa przysposobienia rolniczego w Landwarowie.

W dniu 19 października br., w Landwarowie odbyła się wysta-

Komisja po przybyciu na wystawę, znalazła urządzenie wysta-

Wład za tem Komisja pod przewodnictwem p. Starosty prze-

W dniu samej wystawy, od samego rana Landwarów zaro-

Nadzwyczaj miłą niespodzianką dla całego ogółu uczestników

Nadmienić należy, że w związku z wystawą, SMP biorące

Po ogłoszeniu nagród wystawowych, po odpiewaniu przez

O godzinie 10 przybyła powiatowa komisja p. r. w osobach:

Przechodzeń.

SPRAWY ROLNE.

Komitet wystawy drobiu podaje do wiadomości ogółu, że w dniach od 1 do 4 grudnia b. r.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wybrano ponownie i

ka" odbędzie się w Cukierni Sztralla (Czerwonego) dancing.

deracji Stud. (C. I. E.) uprawniającej do uzyskania ulgowych

Teatr i muzyka.

Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie. Teatr Pohulanka dziś po cenach

Sumorokowej, Niny Pekarówny, Adama Ludwiga, Marjana Bieleckiego i

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 31 października.

11:40. Przegl. prasy. Kom. meteor. Czas. 15:10. Aud. dla dzieci starszych

Wspomnienia z 1905 roku.

W serii poniedziałkowych odczytów wyróżnia się prelekcja p. Władysława

Bilans surowy KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA

na dzień 1-go Października 1932 roku

AKTYWA

Table with 2 columns: Description of assets and Amount. Includes Kasa i sumy do dyspozycji, Papiery wartościowe, Waluty obce własne, etc.

Table with 2 columns: Description of assets and Amount. Includes Kapitał zakładowy, Fundusz zasobowy, Wkład, etc.

Table with 2 columns: Description of assets and Amount. Includes Różnica z inkaso Dependent, Różnica z inkaso Dependent, etc.

PASYWA

Table with 2 columns: Description of liabilities and Amount. Includes 100.000, 53.005.61, 4.736.506.37, etc.

Prezes Zarządu: (—) Józef Korolec

Dyrekcja: (—) Antoni Illinicz (—) Anatol Fried

Gł. Buchalter: (—) Michał Grudzi

Dzisiaj premiera Pierwszy Polski Film Egzotywny na ty-

GŁOS PUSTYNI



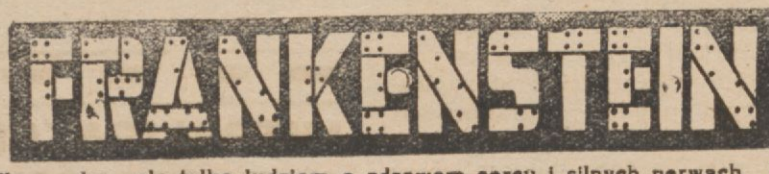
Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rol. gl. największe gwiazdy ekranu polskiego

CASINO DENTOW

Dzisiaj Genjerna arcydzieło króla reżyser. n'ezapomnian twórcy "Trójki" i "Splewaka nieznan."

PAN

Potężny arcyfilm pełen grozy i nie samowolności. To czego świat jeszcze nie widział!



LUX

Dzisiaj Film czarownic melodyj, wielki 100 proc. dźwiękowiec francuskim Wzruszający dramat p. t.: